

Rosja nieoficjalnie grozi użyciem broni jądrowej?

2 września 2014

1 września w stolicy Białorusi, Mińsku odbyło się spotkanie grupy kontaktowej do spraw Ukrainy. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele Ukrainy, separatystów, Rosji i OBWE. Rozmowy trwały cztery godziny. Po ich zakończeniu Andrej Purgin, wicepremier Donieckiej Republiki Ludowej powiedział, że strony przekazały sobie propozycje uregulowania konfliktu i teraz muszą się z nimi zapoznać. Propozycje ukraińskich władz określił jako obszerne i zapewnił, że zostaną one teraz przeanalizowane. Następne spotkanie zaplanowano na 5 września. Purgin powiedział, że wtedy mają być omawiane już bardziej konkretne sprawy dotyczące przerwania ognia i wymiany wszystkich jeńców.

1 września ukraińska armia rozpoczęła bitwę z rosyjską dywizją pancerną w Ługańsku. Stawką jest kontrola nad miejscowym lotniskiem – pisze na swoim profilu na Facebooku rzecznik armii Ukrainy Leonid Matiuchin. Wcześniej minister obrony Walerij Heletej poinformował, że regularne oddziały rosyjskie są już w Doniecku i Ługańsku. Heletej utrzymuje, że sytuacja na froncie jest trudna, ale pod kontrolą. Według ukraińskiego ministra, rosyjscy wojskowi rozszerzają obszar działania, nie ukrywają już tego, że są w Doniecku i atakują lotnisko w Ługańsku. Takie informacje przekazuje wywiad i inne służby. Ukraińscy eksperci wojskowi twierdzą, że pod Donieckiem, w okolicach Iłowajska, zgrupowano około 7-8 tysięcy rosyjskich żołnierzy z baz w okolicach Moskwy i z Czeczenii, a z Rosji wciąż nadchodzą kolejne posiłki. Ukraińscy eksperci przekonują, że celem Kremla są nie tylko obwody ługański i doniecki, ale także całe południe Ukrainy, które miałyby połączyć Rosję z Krymem, a także – w przyszłości – z samozwańczą Republiką Naddniestrzańską, będącą formalnie częścią Mołdawii.

Ługańscy powstańcy twierdzą, że udało im się przejąć kontrolę nad miejskim lotniskiem. Ciężkie walki o nie trwały przez kilka miesięcy. Decydującą rolę odegrało wsparcie artylerii: jednostki batalionu „Ajdar” zostały wyparte z terytorium. Według danych powstańców, siły zbrojne straciły co najmniej 5 osób. Poza tym zostało zniszczonych kilka samochodów i umocnień. Do niewoli wzięto 13 ukraińskich desantowców. Na szturm lotniska powstańcy zdecydowali się także w Doniecku. Budynek zapalił się pod ostrzałem. Według niektórych danych, część sił zbrojnych, które się tam znajdowały, poddało się. Jednak walki tam jeszcze trwają: powstańcy zamierzają przejąć kontrolę nad lotniskiem w najbliższym czasie.

Powstańcy Donbasu poinformowali, że do tej pory przekazali stronie ukraińskiej ciała 35 poległych wojskowych a także ponad 400 jeńców, z których 72 zostało rannych. Takie dane przytoczył przedstawiciel biura prasowego „armii Noworosji”. Poinformował on, że siły obrony przeciwrakietowej zestrzeliły w rejonie wsi Mereszki ukraiński samolot Su-27, naruszając porozumienie w sprawie zawieszenia broni. W nocy powstańcy uszkodzili dwa śmigłowce ukraińskich Sił Zbrojnych na jednym z lotnisk polowych i zniszczyli dwa transportery opancerzone oraz dwa magazyny z amunicją. Oświadczył również, że siły zbrojne podczas ostrzału artyleryjskiego Ługańskiego lotniska użyły zakazanej przez międzynarodowe konwencje amunicji kasetowej.

Proklamowane w trybie jednostronnym DRL i ŁRL wezwały Kijów do uznania ich szczególnego statusu – czytamy w opublikowanym dokumencie, przedstawiającym stanowisko dwóch republik na negocjacjach przed spotkaniem grupy kontaktowej w sprawie Ukrainy, które rozpoczęło się w Mińsku. Domagają się zaprzestania operacji antyterrorystycznej w celu przeprowadzenia wolnych wyborów, uznania statusu języka rosyjskiego oraz amnestii powstańców, więźniów politycznych i polityków. DRL i ŁRL opowiadają się za uzyskaniem szczególnego statusu dla swoich formacji zbrojnych, prawa do powoływania

prokuratorów i sędziów oraz szczególnego trybu prowadzenia zagranicznej działalności gospodarczej w celu pogłębienia integracji z Rosją i Unią Celną. Proponują powołanie komisji w celu opracowania układu w sprawie pokojowego zażegnania konfliktu na Ukrainie i odbudowy Donbasu.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podczas wizyty w USA, która odbędzie się 18 września, zamierza podjąć kwestię uznania ŁRL i DRL za organizacje terrorystyczne. Powiedział o tym w Kijowie podczas spotkania z szefem komitetu ds. stosunków międzynarodowych senatu USA, Robertem Menendezem. Wcześniej informowano, że senator wezwał do wysłania pomocy wojskowej na Ukrainę. Poroszenko podziękował również Menendezowi za inicjatywę ze strony USA w sprawie przyznania Ukrainie statusu głównego sojusznika poza blokiem NATO.

Rosjanie grożą „nieoficjalnymi kanałami”: jeżeli Kijów dalej będzie toczył walkę, to jesteśmy gotowi użyć broni jądrowej wobec Ukrainy. Szokującą informację podał szef MON Walerij Hełetej. Szef ukraińskiego Ministerstwa Obrony Narodowej przerażającą informację podał na Facebook. Hełeteja cytuje gazeta.pl: „Nasze siły zbrojne z sukcesem wypierały bandy rosyjskich najemników i likwidowały dywersantów. Właśnie dlatego Kreml był zmuszony do przejścia do pełnej inwazji z udziałem regularnych wojsk na terytorium Donbasu. Dziś mamy do czynienia z dywizjami i pułkami. Jutro możemy mieć do czynienia z całymi korpusami” – stwierdził. Ale najważniejsza informacja brzmi, że Rosjanie grozili Ukrainie użyciem broni jądrowej. Wiadomość ta miała dotrzeć do Kijowa „nieoficjalnymi kanałami”. Według Hełeteja Rosja przegrała starcie na wschodzie Ukrainy i zapewne zaatakuje z innej strony. „Do naszego domu przyszła straszna wojna, której Europa nie widziała od czasów II wojny światowej. Niestety, w tej wojnie straty nie będą liczone w setkach, lecz w tysiącach, a nawet dziesiątkach tysięcy ofiar” – cytuje gazeta.pl ukraińskiego ministra obrony.

Stany Zjednoczone nadal wysyłają pomoc wojskową na Ukrainę –

m.in. hełmy, kamizelki kuloodporne i zestawy pierwszej pomocy. W najbliższym czasie ukraińska armia dostanie również noktowizory. O większe zaangażowanie się w wojnę zaapelowało również dwóch amerykańskich senatorów. Poza wspomnianymi dostawami, wsparcie otrzymają też Służby Graniczne Ukrainy. Do pograniczników trafiają: odzież, namioty, generatory, pompy paliwowe, sprzęt łącznościowy, pojazdy oraz sprzęt monitorujący, kamery termowizyjne, a także łodzie patrolowe. Ponadto eksperci z Ministerstwa Obrony USA spotkają się ze swoimi odpowiednikami na Ukrainie, aby omówić konkretne działania obronne. Ministerstwo Obrony i Departament Stanu przeznaczą również 19 milionów dolarów na wyposażenie Gwardii Narodowej Ukrainy. W niedzielę dwóch amerykańskich senatorów wezwało rząd USA do zapewnienia dostaw broni Ukraińcom, aby mogli skutecznie walczyć z terrorystami i rosyjskimi wojskami. Jak stwierdził senator Robert Menendez, przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, Ukraina musi otrzymać pomoc, dzięki której będzie mogła odeprzeć inwazję Rosji. „Powinniśmy dostarczyć Ukrainie broń defensywną, która spowoduje, że Putin zapłaci za kontynuowanie agresji” – oświadczył Menendez. Z kolei senator republikański John McCain zapytał, czy USA nie mogą pomóc Ukraińcom, skoro mamy już do czynienia z rosyjską inwazją. Administracja prezydenta Baracka Obamy nadal nie używa na działania Rosji wobec Ukrainy określenia „inwazja”, tylko „ograniczone wprowadzenie wojsk”. Tymczasem kraje zachodnie i NATO ogłosiły niedawno, że mają dane dotyczące co najmniej tysiąca żołnierzy regularnych sił zbrojnych Rosji, które biorą udział w wojnie na Ukrainie.

Norwegia gotowa jest udzielić Ukrainie pomocy humanitarnej w wysokości 1 miliona euro (około 1,3 mln dolarów). Omawiane są konkretne szczegóły – powiedział w Kijowie szef MSZ Norwegii, Børge Brende, na briefingu z ukraińskim ministrem spraw zagranicznych, Pawłem Klimkinem. Dodał on, że pomoc obejmuje sferę budżetową, reformę medyczną, sektor energetyczny, a także rolnictwo. Poinformował również, że rząd Norwegii jednogłośnie zatwierdził plan, który przewiduje czterokrotne

zwiększenie programów pomocy dla Ukrainy. Program na ten rok przewiduje 30 milionów dolarów.

Ukraina ma poważne problemy z energią elektryczną – w związku z oszczędnościami zostanie wyłączony prąd na terenie całego kraju. W nocy z niedzieli na poniedziałek Ukraina wstrzymała dostawy energii na Krym. Ministerstwo energetyki uprzedziło odbiorców, że wyłączy prąd w całej Ukrainie. Kijów tłumaczy, że operacja taka jest konieczna ze względu na oszczędności – informuje RMF FM. Chodzi m.in. o niedobory surowców, dzięki którym wytwarzana jest energia elektryczna. Powstają już grafiki awaryjnych wyłączeń prądu. Wiadomo, że odłączenia będą następować w godzinach szczytu – rano między godziną 9 a 11 i wieczorem – między 20 a 22. Na okupowanym przez Rosję Krymie w nocy z 31 sierpnia na 1 września wiele miast, w tym Kercz, Jałta, Sewastopol i Symferopol, zostało odciętych od prądu. Ukraina zapowiedziała, że wznowi dostaw energii do godziny 20 w poniedziałek. Obecnie około 70 proc. energii na Krymie pochodzi z ukraińskich źródeł.

Rewersowe dostawy gazu ze Słowacji na Ukrainę rozpoczną się 2 września – poinformowało biuro prasowe operatora słowackiego systemu transportu gazu Eustream. 28 kwietnia między Ukrtransgaz i Eustream zostało podpisane memorandum w sprawie zrozumienia wzajemnego. Chodzi o «mały rewers» przez gazociąg Wojany-Użgorod. Jego wydajność wynosi 27 mln metrów sześciennych gazu na dobę. Ukraina zarezerwowała je do końca 2019 roku. Od września rozpoczną się stałe dostawy, lecz pod pewnymi warunkami technicznymi, a od marca 2015 roku – dostawy będą regularne. Od 16 sierpnia operator Ukrtransgaz wspólnie z Eustream rozpoczęły testowe dostawy gazu ze Słowacji, dobową ilość wynosi do 2 mln metrów sześciennych.

Australijski rząd rozszerzył sankcje wobec Rosji. Dotyczą między innymi przemysłu zbrojnego, sfer finansowej i ropo-gazowej. Sankcje przewidują zakaz eksportu do Rosji broni, sprzętu dla branży ropo-gazowej, również wprowadzane są ograniczenia dostępu rosyjskich banków państwowych na

australijski rynek kapitału. Zakaz objął inwestycje w Krym i handel z republiką. Premier Australii Tony Abbott poinformował o rozszerzeniu listy osób fizycznych, objętych zakazem wjazdu do kraju.

Bank Centralny Rosji po cichu, acz systematycznie, skupuje w wielkim stylu złoto. Rosja ma już piątą co do wielkości rezerwę tego kruszcu na świecie. Eksperci podejrzewają, że Kreml przygotowuje się do wojny finansowej. Rosyjski Bank Centralny zakupił od początku bieżącego roku siedemdziesiąt ton złota – tyle waży pięć średniej wielkości ciężarówek. „Informacja, która normalnie znalazłaby się gdzieś wśród drobnych doniesień w dziale ekonomicznym gazety, w obecnym momencie eskalacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego zasługuje na większą uwagę”, pisze „Die Welt” w artykule poświęconym rosyjskiej „gorączce złota”. Żadna inna nacja nie powiększa w tak systematyczny sposób swoich rezerw tego kruszcu, jak Federacja Rosyjska. „Eksperci podejrzewają, że kryje się za tym potajemny plan: przygotowania do ewentualnej wojny finansowej z Zachodem. Niektórzy posuwają się w swych spekulacjach jeszcze dalej, twierdząc, że Rosji przyświeca wykluczenie dolara jako wiodącej waluty na świecie. Ale tak naprawdę postępowanie Rosji jest zagadką” – pisze „Die Welt”. W bieżącym roku Rosja znacznie zwiększyła swoje rezerwy złota, pomimo, że jej rezerwy dewizowe topnieją. W następstwie konfliktu ukraińskiego zmalały one do 423 mld dolarów. Jest to najniższy poziom od wiosny 2010 roku. Za to Rosjanie rzucili się na złoto: w okresie minionych 12 miesięcy ich rezerwa wzrosła o 10 proc.

W ostatnim artykule redakcyjnym, były urzędnik CIA zasugerował, że usunięcie prezydenta Rosji Władimira Putina, w razie potrzeby przez zabójstwo, powinno być głównym celem administracji Obamy w strategii na Ukrainie. Herbert E. Meyer, który służył jako specjalny asystent dyrektora CIA w administracji Reagana, powiedział, że celem amerykańskich sankcji wobec Rosji „powinno być zmuszenie Rosjan, którzy

trzymają lub tolerują Putina u władzy, aby sami zadali cios". „Jeśli Putin jest zbyt uparty, aby uznać, że jego kariera jest skończona, a jedynym sposobem, aby wyciągnąć go z Kremla jest nogami do przodu, z dziurą po kuli w tył głowy – to byłoby dla nas również w porządku” stwierdził. Aby zapewnić usunięcie Putina, Meyer zasugerował, że administracja Obamy powinna wbić klin pomiędzy rosyjskie elity biznesowe i Kreml, co mogło by posłużyć za katalizator zamachu na Putina. „Sankcje będą działać, jeśli prezydent i jego europejscy odpowiednicy będą dokręcali śrubę; jeżeli sprawią że działania rynkowe staną się trudniejsze dla poważnych biznesmenów w Rosji, na przykład blokując im dostęp do kapitału, i jeśli sprawią że życie stanie się bardziej nieszczęśliwe dla playboyów oligarchów Rosji, na przykład poprzez anulowanie ich kart kredytowych i odmawiając im prawa do lądowania dla ich prywatnych odrzutowców,” dodał. „I jeśli prezydent i przywódcy europejscy będą powtarzali tym Rosjanom – otwarcie i publicznie -że to wszystko zakończy się na dobre w momencie gdy Władimir Putin opuści Kreml.” Były urzędnik CIA opisuje wielowiekowe narzędzie dyplomacji, w którym zewnętrzne siły tworzą niezadowolenie wśród szlachty innego kraju z ich władcy, aby zapewnić ostateczne obalenie tego władcy. Biorąc pod uwagę dzisiejszy wzrost napięć między Rosją i Ukrainą, który mógłby równie dobrze doprowadzić do kolejnej wojny światowej, propozycja Meyera jest szczególnie niepokojąca ponieważ prawdopodobnie obecni zachodni urzędnicy wywiadu podzielają jego poglądy. Destabilizacja rządu rosyjskiego z utratą Putina stworzy tylko chaos na Wschodzie, chaos, który może być wykorzystany przez światowe elity finansowe, które nie posiadają żadnych narodowych zobowiązań. „Każdy duży międzynarodowy kryzys w ubiegłym wieku, lub wcześniej, zakończył się jeszcze większą konsolidacją światowej władzy w rękach niewielu, i nie jest to przypadek,” napisał dziennikarz Brandon Smith.

Autorstwo: jkl (akapity 1-2), gb (7), plk (8, 10), sp (13)
red. GR (3-6, 9, 11, 12), Kit Daniels (13)

Źródła: Lewica.pl, Niezależna.pl, [Głos Rosji](#), [PrisonPlanet.pl](#)

Kompilacja 13 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”